

Aleksy Piasta

Życie kulturalne Piotrkowa Trybunalskiego w okresie pierwszej wojny światowej

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 9, 97-120

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksy Piasta

ŻYCIE KULTURALNE PIOTRKOWA TRYBUNALSKIEGO W OKRESIE PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Wojskowa administracja austriacka na okupowanych terenach Królestwa Polskiego, w przeciwieństwie do administracji niemieckiej, czy też rosyjskiej, odznaczała się dużą tolerancją w wielu dziedzinach aktywności społecznej, szczególnie kulturalnej. Można wręcz powiedzieć o prawdziwej eksplozji najróżniejszych inicjatyw i bujnym rozkwicie życia kulturalnego. Sprzyjała temu duża swoboda, pomimo obowiązującej cenzury wojskowej, w zakresie wolności słowa. Dlatego też w latach 1915-1918, na rynku medialnym pojawiło się wiele czasopism i periodyków społecznych, politycznych i kulturalnych (w większości efemerycznych). Wolność zgromadzeń umożliwiała organizację licznych imprez masowych, związanych przede wszystkim z okrągłymi rocznicami narodowymi np. setną rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki. W salach publicznych i domach prywatnych wygłaszano liczne odczyty i pogadanki na najróżniejsze tematy. Społeczeństwo Królestwa Polskiego, przynajmniej w jego południowej, austriackiej części, zachłystywało się wolnością, nieznaną tu od kilkudziesięciu przynajmniej lat.

Korzeni tak znaczącego rozkwitu życia kulturalnego można doszukiwać się jeszcze w okresie przedwojennym, kiedy to Królestwo Polskie znajdowało się pod władzą rosyjską. Pierwsze zmiany w sztywnym gorsecie carskiej niewoli nastąpiły w trakcie rewolucji 1905 r. – skorzystała na tym głównie kulturalna sfera życia społecznego. Pierwsza w historii Piotrkowa szkoła muzyczna założona w 1911 r. przez znanego i cenionego wirtuoza skrzypiec Alfonsa Brandta zawiesiła swoją działalność po rozpoczęciu wojny. Brandt zmuszony został do zarabiania na życie udzielaniem prywatnych lekcji gry na skrzypcach¹. Duże za-

¹ D. G ł o w a c k i, *Życie teatralne i muzyczne w Piotrkowie Trybunalskim w świetle plakatów z lat 1915-1939*, Łódź 1994, s. 12, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr L. Cieślaka na Wydziale Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego, mps przechowywany w bibliotece Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim. Kursy muzyczne Alfonsa Brandta zainaugurowały swoją działalność 20 kwietnia 1911 r. w lokalu Towarzystwa Muzycznego na rogu ul. Sieradzkiej i Rynku Trybunalskiego. Klasę skrzypiec prowadził sam Brandt, a klasę fortepianu Tadeusz Mazurkiewicz. Po wybuchu wojny Brandt dał ogłoszenie w prasie, że nauka na kursach

ślugi w krzewieniu kultury muzycznej w mieście położyło Piotrkowskie Towarzystwo Muzyczne (zalegalizowane 29 lipca 1906 r.) kierowane przez Edmunda Gerbera i Stanisława Mańkowskiego. Koncerty przez nie organizowane odbywały się najczęściej w salach Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan (dalej TDCh) i (od 1913 r.) Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Rzemieślników i Handlujących (dalej SWPRZH). Pod opieką tego stowarzyszenia funkcjonowała również orkiestra symfoniczna pod batutą St. Mańkowskiego, kwartet smyczkowy A. Brandta oraz chór męski i mieszany. Niestety wojna zahamowała prężną do tej pory działalność Towarzystwa i już w 1915 r. przestało funkcjonować. Przez pewien czas egzystowała jeszcze orkiestra symfoniczna (do 1917 r.). Po wyjeździe do Łodzi A. Brandta rozpadł się też żywiony jego energią kwartet smyczkowy².

Kiedy tylko wystąpiły odpowiednie warunki pogodowe, a więc przeważnie latem, wielkim powodzeniem cieszyły się imprezy na wolnym powietrzu. Organizowano je w trzech punktach miasta – ogrodzie kolejowym naprzeciwko dworca kolejowego, ogrodzie pobernardyńskim (obecnie tzw. „Krzywda”) i od 1916 r. w parku miejskim im. ks. J. Poniatowskiego. W pierwszym z tych miejsc znajdowała się nawet muszla koncertowa, gdzie kilka razy w tygodniu (najczęściej we wtorki, piątki i niedziele) dawała koncerty lubiana i popularna orkiestra 100 pułku piechoty z Cieszyna pod dyrekcją Engelberta Sittera³. Zimą 1917 r. w parku miejskim urządzono ślizgawkę, która cieszyła się wielkim powodzeniem wśród dzieci i dorosłych (dorośli płacili za tę rozrywkę po 50, a dzieci po 30 halerzy)⁴.

Kolejnym przejawem bogactwa życia kulturalnego w mieście był teatr. Po pożarze i likwidacji teatru Franciszka Ksawerego Spana w 1910 r., Piotrków nie

rozpocznie się 9 września 1914 r. Brak jednak danych, które potwierdzałyby dalsze istnienie szkoły – najprawdopodobniej zaprzestała działalności. Zob. L. C i e ś l a k, *Alfons Brandt – artysta i działacz kulturalny ziemi łódzkiej*, „Zeszyt Naukowy Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, nr VI, Łódź 1978, s. 48-50.

² Zaprzestanie działalności Towarzystwa Muzycznego należy wiązać ze wstąpieniem, w kwietniu 1915 r., dyrektora Stanisława Mańkowskiego, do Legionów Polskich (4 pp.). Nie była to jednak najszcześniejsza decyzja Mańkowskiego – w jego karcie personalnej podano, że nie był dobrym oficerem. Zob. Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej APKr), Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (dalej ANKN), sygn. 472, s. 83.

³ D. G ł o w a c k i, op. cit., s. 33-35; Od słuchaczy pobierano po 10 halerzy na pomoc dla najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta. Zob. też Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej APPT), Zbiór plakatów i druków ulotnych (dalej Zpdu), sygn. 2605.

⁴ APPT, Akta miasta Piotrkowa (dalej AmP), sygn. 4267.

dysponował teatrem z prawdziwego zdarzenia⁵. Wiosną 1914 r. dwóch entuzjastów sztuki teatralnej, Wacław Staniewski i Józef Świdorski, zwróciło się do rządu gubernialnego o wydanie koncesji na budowę teatru z 1,5 tys. widownią. Projekt opracował architekt Romuald Miller. Budynek zlokalizowano przy ulicy Pocztowej. Przez całą wojnę podejmowano starania o zakończenie tej inwestycji. Nie udało się i ostatecznie w 1918 r. niszczący i niedokończony obiekt sprzedano na licytacji z przeznaczeniem do rozbiórki⁶.

Wprawdzie Piotrków posiadał w tym czasie kilka sal widowiskowych brakowało jednak lokalu obszernego, zdolnego pomieścić większą widownię: *Żadna z nich* [tj. sal widowiskowych] nie była jednak przystosowana do występów teatrów i muzyków zawodowych. *Szczególnie widoczne to było w braku zaplecza dla artystów i publiczności oraz w małej liczbie miejsc na widowni*⁷. Sala im. Kilińskiego w budynku SWPRzH przy ul. Aleje 3 Maja 12, oddana do użytku w 1913 r. mogła pomieścić ok. 400 widzów. Dość pokaźna scena pozwalała na występy nawet dużych zespołów teatralnych. Mniejsze sale posiadało TDCh przy ul. Bykowskiej 75 i Stowarzyszenie Robotnicze „Dom Ludowy” przy ul. Legionów 12.

Podział Królestwa Polskiego pomiędzy dwa państwa zaborcze i trudności komunikacyjne związane z przekraczaniem prowizorycznych granic, ograniczały do minimum występy przyjezdnych grup teatralnych z Warszawy i Łodzi. W omawianym okresie wskazywano dotychczas jedynie na 3 takie wizyty. Już w pierwszej połowie 1915 r. do Piotrkowa zawitał zespół łódzkich artystów dramatycznych pod kierownictwem A. Piekarskiego. Dał on trzy przedstawienia⁸. W 1916 r. do miasta dotarł Teatr Polski z Łodzi⁹ kierowany przez Henryka Czarneckiego (wystawił sztuki *Car jedzie* G. Zapolskiej i *Tajemnice Cytadeli* K. Ujejskiego). W październiku 1917 r. występował zaś zespół dyrektora łódzkiego Teatru Wielkiego M.D. Waksmana (w ciągu trzech dni pokazano dwie

⁵ Teatr wybudowało w 1868 r. dwóch braci przybyłych do Piotrkowa z Bawarii kilka lat wcześniej – Franciszek Ksawery i Andrzej Spanowie. Przez następne kilkadziesiąt lat był on de facto jedynym tego typu obiektem w mieście. Na temat historii teatru Spanów pisał: L. C i e ś l a k, *Scena Franciszka Ksawerego i Andrzeja Spanów (z dziejów teatru w Piotrkowie Trybunalskim)*, „Rocznik Łódzki”, t. XXV, 1979, s. 45-85.

⁶ D. G ł o w a c k i, op. cit., s. 27.

⁷ Ibidem, s. 29.

⁸ B. Wachowska twierdziła, że teatr Piekarskiego wystawił w ciągu trzech dni (12-14 czerwca 1915 r.) pięć przedstawień. Por. B. W a c h o w s k a, *Życie społeczno-polityczne i kulturalne w latach pierwszej wojny światowej*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódź 1989, s. 371.

⁹ Szerzej o działalności Teatru Polskiego w Łodzi: A. K u l i g o w s k a-K o r z e n i e w s k a, *Scena obiecana. Teatr polski w Łodzi 1844-1918*, Łódź 1995.

komedie – I. Sangvilla *Szmelctopf* i L. Kobryna *Berczyk w Ameryce*)¹⁰. Z całą pewnością jednak takich wizyt było więcej – Teatr Polski występował w Piotrkowie jeszcze w styczniu 1917 r., zaś kilku aktorów Teatru Polskiego (Piekar-ski, Barwińska, Romowiczowa) 12 lutego 1917 r. wzięło udział w wieczorze muzycznym zorganizowanym w sali PTDCh, z którego dochód przekazano na potrzeby Szkoły Wieczorowej dla Dziewcząt¹¹. Jesienią 1917 r. do Piotrkowa przyjechała artystka teatrów warszawskich Stanisława Lubicz-Sarnowska wywołując euforię dziennikarzy lokalnej prasy (przede wszystkim „Dziennika Narodowego”)¹². Pod koniec wojny, we wrześniu 1918 r. zamiar odwiedzenia Piotrkowa obwieścił Teatr Niemiecki z Łodzi. Wizyta ta miała być uwiecznieniem długiej trasy obejmującej Brześć Litewski, Pińsk, Baranowicze, Słonim, Nowogródek, Łomżę i Płock. „Deutsches Theater” występował jednak przede wszystkim dla żołnierzy austriackich i niemieckich. Występ w Piotrkowie z uwagi na to, że był przewidziany na koniec roku, z oczywistych względów nie mógł się odbyć¹³. Okazjonalnie odnotowywano też w mieście koncerty zawodowych śpiewaków operowych – 19 kwietnia 1916 r. w lokalu SWPRzH wystąpiła mezzosopranistka H. Rechtszajd i tenor Motel Łencycki¹⁴.

Większą aktywność w omawianym okresie przejawiał amatorski zespół teatralny przy Stowarzyszeniu WPRzH, co wynikało przede wszystkim z posiadania własnej sali. Pierwsze przedstawienie odnotowano 4 kwietnia 1915 r. (melodramat E. Błotnickiego *Zagroda Sobkowa* i komedię A. Abramowicza i R. Ruszkowskiego *Teść*).

Aktywna na polu kultury była też mniejszość żydowska np. reaktywowane w 1916 r. Żydowskie Muzyczno-Literackie Towarzystwo „Hazomir”. Z jego inicjatywy Piotrków odwiedzali artyści Teatru Żydowskiego w Warszawie. W kwietniu 1917 r. grupa zjednoczonych artystów dramatycznych i operowych w Piotrkowie, pod dyrekcją H. Engla odegrała sztukę A. Goldfadena *Kacpensohn i Hungerman* (reżyserem spektaklu i zarazem odtwórcą głównej roli był H. Berkholec). Ci sami artyści, przy współudziale aktora warszawskiego I. Wilczaka grali me-

¹⁰ D. G ł o w a c k i, op. cit., s. 39; zob. też APPT, Zpdu, sygn. 353.

¹¹ APPT, Zpdu, sygn. 2745; 6349.

¹² Oto próbka bałwochwalczego stylu dziennikarza: *Istota najbardziej urocza w Europie, mowę w Europie, gdyż podobno w którymś ze stanów Ameryki Północnej, żyje kobieta, która czarem Sarnowskiej dorównywa (...) Znalazłem kiedyś jej portret w Prado, malowany przez jakiegoś nieznanego Włocha w 15 wieku. Nazywała się wtedy Primavera. Zob. Lubicz-Sarnowska w Piotrkowie, „Dziennik Narodowy” 1917, nr 204, s. 3.*

¹³ APPT, Kreiskommando in Piotrków (dalej KKP), sygn. 118.

¹⁴ Ibidem, sygn. 117.

lodramat I. Gordina *Die geraubte Tochter*¹⁵. Urządzano też koncerty charytatywne, z których dochód przeznaczano na wspomaganie biedoty żydowskiej¹⁶.

W życiu kulturalnym miasta starali się też uczestniczyć pracownicy Departamentu Wojskowego, np. 23 października 1915 r. w sali im. Kilińskiego zorganizowali uroczysty wieczorek ku czci Stanisława Wyspiańskiego. W programie znalazły się fragmenty dramatów *Legion*, *Sędziowie* i *Wesele* z udziałem chorążego Z. Nowakowskiego, w cywilu aktora Teatru Miejskiego w Krakowie, oraz prelekcja o twórczości Wyspiańskiego wygłoszona przez redaktora „Dziennika Narodowego” Adama Zagórskiego. W przerwach koncertowała orkiestra wojskowa 100 pp. pod dyrekcją kapelmistrza E. Sittera¹⁷.

Duże znaczenie w życiu kulturalnym miasta odgrywał film. W Piotrkowie już w 1905 r. zorganizowano pierwsze stałe kino tzw. kinoteatr „Czary” (Aleje 3 Maja 2), a nieco później drugi „Victoria” (Pasaż Rudowskiego)¹⁸. Oba budynki były parterowe i dysponowały niewielką sceną i widownią do 450 osób. Projekcje odbywały się 2-3 razy w tygodniu – jesienią 1917 r. kino „Czary” prezentowało filmy przygodowe (*Przygody Saturnina Farandola*, *Indyjski szal* i *Złote źródło*), natomiast kino „Victoria” dramaty i melodramaty (*Sylwetka diabła*, *Upadł szron w wiosenną noc* oraz *Los Pawła Bannersa*). W pozostałe dni dawano przedstawienia teatralne i koncerty (w lutym 1915 r. przebojem kasowym kina „Czary” był dwugodzinny spektakl historyczny *Rok 1812*). Było to możliwe, ponieważ przy kinoteatrach działały niewielkie, amatorskie zespoły teatralne.

W kwietniu 1917 r. Antoni Sobieniewski – od 1909 r. dzierżawca kina „Czary” – rozpoczął budowę nowej placówki na swojej posesji przy ul. Legionów 11. Po kilku tygodniach prace zostały wstrzymane z polecenia inżyniera miejskiego S. Mazurowskiego. Powodem wydania tej decyzji był spór pomiędzy Magistratem i okupacyjną Komendą Powiatową o prawo do wydawania pozwoleń na budowę. Sobieniewski uzyskał pozwolenie miasta przedstawiając projekt techniczny budynku parterowego. Jednak kierując się interpretacją rosyjskiego prawa budowlanego, które nakładało na inwestora obiektu użyteczności publicznej obowiązek przedstawienia projektu Wydziałowi Budowlanemu Rządu Gubernialnego, złożył też taki w Wydziale Technicznym Komendy Powiatowej. Problem w tym, że nie była to już dokumentacja, na podstawie której wydano mu pozwolenie budowlane w Magistracie. W wersji złożonej w Komendzie kino miało być piętrowe. Wydział Techniczny zezwolił na kontynu-

¹⁵ APPT, Zpdu, sygn. 556-557.

¹⁶ D. G ł o w a c k i, op. cit., s. 40; Zpdu, sygn. 4225. Na temat żydowskiego życia kulturalnego w mieście pisze B. G i l a d i, *A tale of one city*, New York 1991, s. 126.

¹⁷ APPT, Biuro Werbunkowe Legionów Polskich w Noworadomsku (dalej BWLPN), sygn. 2.

¹⁸ Ibidem, KKP, sygn. 117.

owanie budowy, natomiast architekt miejski zrezygnował ze sprawowania nadzoru budowlanego, nakazując zarazem wstrzymanie robót. Przez kilka miesięcy (do połowy września), pomiędzy Magistratem i Komendą krążyła korespondencja, której treść dotyczyła sporu kompetencyjnego – zdaniem prezydenta miasta Komenda nie miała prawa wydawać pozwoleń na podstawie projektu nie zaakceptowanego przez architekta miejskiego. Inwestor, który ponosił duże straty z powodu wstrzymania robót uzyskał poparcie Wydziału Technicznego Komendy Powiatowej, który odrzucił w całości argumenty Magistratu i nakazał wznowienie budowy. Jesienią 1917 r. inwestycja została zakończona i Sobieniewski przeniósł swoje kino noszące nadal nazwę „Czary”. Należy zaznaczyć, że było to pierwsze w Piotrkowie kino z prawdziwego zdarzenia, ulokowane w obiekcie specjalnie do tego celu wzniesionym¹⁹.

Właściciele kin nie mieli łatwego życia, dużą część ich zysków pochłaniały podatki (patent przemysłowy kosztował w 1916 r. 195 koron) oraz przymusowe opłaty na rzecz Komitetu Ratunkowego (10% wpływów ze sprzedaży biletów)²⁰.

Ograniczona liczba rozrywek gwarantowała dostateczne audytorium organizatorom różnego rodzaju prelekcji i odczytów. Kwerenda piotrkowskiej prasy i druków ulotnych z lat 1915-1918 ujawniła ok. dwudziestu spotkań tego rodzaju (w rzeczywistości musiało ich być znacznie więcej). Tematyka odczytów dotyczyła trzech ogólnych działów – rocznic okolicznościowych, bieżących wydarzeń politycznych oraz nauki. 12 grudnia 1916 r. w jednej z ochronek Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan nauczycielka W. Grabowska wygłosiła odczyt poświęcony rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Dzieci deklamowały później wiersze A. Mickiewicza i M. Konopnickiej (*Reduta Ordona, Śmierć jenerała Sowińskiego, Jaśków sen*). 6 maja 1917 r. w sali PTDCCh, w siedzibie Klubu Myśliwskiego, w mieszkaniu prywatnym przy ul. Kaliskiej 6 oraz w szkole im. Królowej Jadwigi W. Grabowska i ks. M. Janowski wygłosili

¹⁹ Ibidem, SPP, sygn. 136. Sala widowiskowa miała 23 m długości, 11 m szerokości i 8 m wysokości. Krzesła ustawiono w dwóch rzędach w ilości 432. Pod względem bezpieczeństwa widzów spełniono też wszelkie wymagania – wybudowano 3 główne wejścia z poczekalni na widownię oraz 3 boczne prowadzące na podwórze. Na wysokości pierwszego piętra przygotowano 8 pięciomiejscowych łóż. Kabinę projekcyjną umieszczono w osobnym pomieszczeniu zaopatrzonym w oddzielne wejście. Właściciel kina zakupił też najnowocześniejszy wówczas aparat projekcyjny firmy „J. C. A. Loyd – Drezno”.

²⁰ Ibidem. Należy tu jednak zaznaczyć, że Komitet Ratunkowy obszedł się łagodnie z dochodami kin i teatrów, pobierając 10%, a nie 25% zysków, a na tyle zezwalało rozporządzenie Komendy Obwodowej w Piotrkowie z 15.04.1915 r. Zob. też „Dziennik Narodowy” 1917, nr 235, 245, 249.

okolicznościowe prelekcje z okazji przypadającej 126 rocznicy uchwalenia konstytucji 3 Maja²¹.

Rezydujący w Piotrkowie pracownicy Departamentu Wojskowego, a także środowiska sprzyjające idei legionowej starały się robić wszystko, by w odpowiednim świetle pokazać mieszkańcom aktualne wydarzenia i popularyzować Legiony. 18 marca 1916 r. w sali im. Kilińskiego (resursa rzemieślnicza) zorganizowano wieczornicę, na której mecenas K. Rudnicki wygłosił odczyt *O Józefie Piłsudskim i Legionach*. Dochód z imprezy przeznaczono na Fundusz im. Piłsudskiego dla Wdów i Sierot po Legionistach. 3 lutego 1917 r. Komitet Narodowy Ziemi Piotrkowskiej zorganizował też spotkanie z dr T. Kupczyńskim, który przedstawił zebranym referat zatytułowany *Rada Stanu jej prawa i zadania*. W tym samym miesiącu i miejscu T. Szpotański wystąpił z odczytem na temat roli POW w budowie niezależnej polskiej armii. Zawarcie pokoju brzeskiego w 1918 r. i próby oderwania „Chełmszczyzny” od odradzającej się Polski, wzburzyły opinię publiczną w całym kraju, nie inaczej było w Piotrkowie. 26 maja 1918 r. w sali kina „Czary” wygłosił na ten temat referat ilustrowany przeżroczami wiceprezes Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie Aleksander Janowski²².

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się wykłady o charakterze popularno-naukowym. Wygłaszano je najczęściej w sali PTDCh, przy ul. Bykowskiej. Z inicjatywy Piotrkowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odczyt nt. *Obrzędy wiosenne ludu polskiego*, ilustrowany atrakcyjnymi przeżroczami, wygłosił Roman Jakimowicz. 28 stycznia 1918 r. w tej samej sali wystąpił dr Antoni Czubryński (*Ludowe podania o diablach*), a kilka miesięcy później, 9 kwietnia, ponownie R. Jakimowicz (*O życiu najdawniejszych mieszkańców Ziemi*)²³.

W Piotrkowie w czasach zaborów nie istniała miejska biblioteka publiczna – założył ją dopiero w 1923 r. znany historyk i archiwista dr Adam Próchnik²⁴. Własne księgozbiory gromadziły natomiast, głównie na użytek swoich członków, różne stowarzyszenia i szkoły średnie. Dużą biblioteką dysponowało Polskie Stowarzyszenie Oświatowe „Ognisko” – w chwili przekazania księgozbioru tworzonej bibliotece miejskiej, tj. pod koniec 1922 r., zbiór liczył ok. 4000 książ-

²¹ Cały dochód przeznaczono na Polską Macierz Szkolną. Zob. APPT, Zpdu, sygn. 1918; 4678.

²² APPT, Zpdu, sygn. 4668; 6033; 6323; 6328. Referat A. Janowskiego nosił charakterystyczny tytuł *Chełmszczyzna*.

²³ Ibidem, Zpdu, sygn. 1901; 1934; 4809.

²⁴ J. Bąkowska, *Miejska Biblioteka Publiczna w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1923-1939*, [w:] *70 lat. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Adama Próchnika w Piotrkowie Trybunalskim*, pod red. J. Bąkowskiej, Piotrków Trybunalski 1993, s. 6.

żek²⁵. Stowarzyszenie „Dom Ludowy” prowadzące aktywną działalność oświatową wśród piotrkowskich robotników utrzymywało własną bibliotekę liczącą ok. 500 tomów oraz czytelnię, w której udostępniano prenumerowane czasopisma (2 pisma ilustrowane i 6 dzienników)²⁶.

Jedną z największych bibliotek w mieście dysponowało Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan (TDCh). W 1914 r. liczyła 2757 tytułów w 3678 tomach, wśród których znajdowało się 409 tomów sztuk teatralnych, 199 roczników czasopism, 7 map i 1 atlas geograficzny²⁷. Biblioteka miała charakter publiczny, jednak w ciągu roku 1914 skorzystało z jej zbiorów 116 osób, a więc niezbyt wiele. Liczba ta miała jednak wzrosnąć kilkakrotnie po udostępnieniu księgozbioru młodzieży szkolnej. Większość czytelników wypożyczała beletrystykę (ok. 95%), a jedynie 5% podręczniki naukowe. W miesiącach zimowych bibliotekę otwierano 5 razy w tygodniu, a w letnich rzadziej – co drugi dzień.

Książki gromadzono poprzez bezpośrednie zakupy oraz darowizny od instytucji i osób prywatnych. W całym 1914 r. zakupiono 46 tytułów (50 tomów) z różnych dziedzin, przede wszystkim beletrystykę. Osoby prywatne podarowały bibliotece 38 tomów książek oraz 284 broszury wydane przez warszawską księgarnię Stanisława Arota²⁸. Dzięki tym nabytkom zasób biblioteki Towarzystwa powiększył się do 1 stycznia 1915 r. do 3678 tomów.

W początkowym okresie księgozbiór udostępniano bezpłatnie. Później jednak, z powodu braku funduszy książek nie oprawiano, wiele z nich uległo uszkodzeniu. Dlatego też Rada Towarzystwa zdecydowała się na niepopularny krok i wprowadziła miesięczną opłatę stałą w wysokości 10 kopiejek, pobieraną od czytelników²⁹.

Towarzystwo starało się też pomagać w rozwoju czytelnictwa wśród młodzieży szkolnej i rzemieślniczej. W październiku 1916 r. władze SWPRzH organizujące wieczorowe kursy rzemieślniczo-handlowe zwróciło się z prośbą o udostępnienie zbiorów bibliotecznych uczestnikom kursów³⁰. Stowarzyszenie to dysponowało do wybuchu wojny własnym księgozbiorem, który uległ prawie kompletnemu zniszczeniu na skutek kwaterunku wojskowego. Rada Pedago-

²⁵ Ibidem.

²⁶ APPT, Komisariat Rządu Ludowego w Piotrkowie (dalej KRLP), sygn. 20.

²⁷ Ibidem, Piotrkowskie Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan (dalej PTDCCh), sygn. 91.

²⁸ Ibidem. Wśród największych darczyńców znalazł się prezes PTDCCh St. Szrednicki (14 tomów beletrystyki, rocznik 1913 *Tygodnika Ilustrowanego* i *Biesiady Literackiej*) lekarz St. Roslan (rocznik 1913 czasopisma *Świat* i *Nasz Dom*) rodzina Węglańskich z Piotrkowa przekazała zaś 13 tomów *Encyklopedii Powszechnej* S. Orgelbranda.

²⁹ Ibidem. Posiedzenie Rady z 28 lutego 1914 r.

³⁰ Ibidem.

giczna kursów szacowała, że z biblioteki PTDCCh zechce skorzystać ok. 120 uczniów.

Ks. Wincenty Wojciechowski nadzorujący z ramienia kursów współpracę z biblioteką opracował w czerwcu 1916 r. referat zatytułowany *W sprawie zakładania bibliotek przez Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan w Piotrkowie* stanowiący ogólny program rozwoju czytelnictwa w mieście. Referat został przedstawiony Radzie Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 2 sierpnia³¹. Autor obawiając się demoralizacji społeczeństwa przez agresywną propagandę antykatolicką (zwłaszcza socjalistyczną) domagał się, by siły narodowe podjęły skuteczne przeciwdziałania, dostarczając piotrkowianom dobrej i przede wszystkim prawomyślnej lektury: *Od pewnego czasu miasto nasze zarzucane jest broszurami, pismami, które mają na celu zatrzeć poczucie katolicko-polskie, zatruć duszę jadem (...) Temu przeciwdziałać należy, trzeba dać do ręki dobrą i zdrową książkę*. Zdaniem ks. W. Wojciechowskiego, do wykonania tego ważnego zadania szczególną predestynację wykazywało Towarzystwo Dobroczynności, dysponujące pokaźnym księgozbiorem i niezbędnym doświadczeniem. Towarzystwo powinno wykazać się jednak większą aktywnością. Nie można czekać na czytelnika, który być może nie chciał lub obawiał się przybyć do biblioteki. Wprost przeciwnie, to biblioteka właśnie powinna zbliżyć się do potencjalnych czytelników. Aby akcja się powiodła należało spełnić jeden warunek – w różnych punktach miasta powinny powstać punkty filialne. Ks. W. Wojciechowski zdawał sobie też sprawę, że praca nie będzie łatwa: *Od razu spełnić tego nie można – pisał – należy pracę tę poprowadzić stopniowo, ale nie ustawać, by z czasem całe miasto pokryć siecią filii bibliotecznych, gdzie bezpłatnie można będzie dostać dobrą, zdrową książkę. Przedsięwzięcie poważne i kosztowne. Kosztowne bo w bibliotekę trzeba będzie wkładać bez nadziei jakiegokolwiek zwrotu. Za koszta materialne pozostaje tylko korzyść moralna*.

Prelegent uważał też, że filie biblioteczne powinny być lokalizowane na peryferiach miasta tzn. tam, gdzie potencjalny czytelnik miał najdalej do centralnej biblioteki (Szczekanica, okolice szosy Wołborskiej). Najpoważniejszym problemem z jakim przyszło się mierzyć było znalezienie odpowiednich pomieszczeń obszernych i przede wszystkim suchych. Dlatego też ks. W. Wojciechowski proponował wykorzystanie pomieszczeń istniejących już ochronek dla sierot zarządzanych przez Towarzystwo. W przyszłości przy wynajmowaniu lokali na siedziby ochronek należało od razu szukać takich, które spełniałyby te dodatkowe wymagania. Autor zakładał, że każda biblioteka składać się będzie z trzech działów – religijnego, beletrystycznego i naukowego. W tym ostatnim miały się

³¹ Ibidem.

znajdować przeważnie dzieła z historii Polski. Wszystkie pozycje powinny być skatalogowane.

Najślabszym punktem w programie rozwoju sieci bibliotecznej w Piotrkowie były jednak pieniądze. Przyjmując nawet, że takie placówki zlokalizowano by w ochronkach, niemałe sumy pochłonęłyby wynagrodzenia bibliotekarzy, zakup nowych książek, oświetlenie i ogrzanie pomieszczeń. Oczywiście władz Towarzystwa nie było stać w ówczesnych warunkach na realizację ambitnego, ale z pewnością w normalnych, pokojowych czasach, realnego planu ks. W. Wojciechowskiego³².

Czytelnictwo nie ograniczało się tylko i wyłącznie do ludności chrześcijańskiej. Żydzi piotrkowscy stanowiący ok. jednej trzeciej ludności miasta dysponowali dwoma bibliotekami. Pierwsza z nich została zorganizowana pod koniec XIX w. przez Związek Syjonistyczny (Agudas Hacyjonim). Drugą założyło w 1916 r. Towarzystwo „Hazomir”³³. Bibliotekarze żydowscy borykali się z podobnymi problemami, jak ich chrześcijańscy koledzy.

Piotrków posiadał długoletnie doświadczenia wydawnicze³⁴, czego najdoskonalszym przykładem było z pewnością, ukazujące się w latach 1873-1906, czasopismo „Tydzień”. Znany historyk regionalista, dr hab. Ryszard Kotewicz, podkreślał w artykule traktującym o piotrkowskim ośrodku wydawniczym, że cieszyło się ono opinią najlepszego pisma prowincjonalnego w Królestwie Polskim³⁵. Przed 1914 r. przez krótszy lub dłuższy okres ukazywało się kilka znaczących tytułów prasowych o zasięgu regionalnym – „Rocznik Piotrkowski” (1871-1873, 1886), „Kronika Piotrkowska” (1910-1914, redaktor Onufry Krajewski, od 11 marca 1911 r. ks. Stanisław Szabelski, a od 15 listopada 1913 r. ks. Mieczysław Janowski), „Tydzień Piotrkowski”, tygodnik społeczno-ekono-

³² W myśl założeń autora programu każda filia powinna posiadać do 1500 książek, podczas gdy cała biblioteka Towarzystwa ledwie przekraczała 4000 tomów. Ks. W. Wojciechowski nie wyjaśniał w jaki sposób Towarzystwu udało by się zgromadzić tak pokaźny księgozbiór.

³³ Nie udało się utrzymać biblioteki powstałej przy Towarzystwie Dobroczynności Żydowskiej założonej przed 1914 r. przez Towarzystwo Krzewienia Oświaty wśród Żydów. Zarówno Towarzystwo, jak i biblioteka zostały zlikwidowane, prawdopodobnie z braku środków finansowych. Zob. M. F e i n k i n d, *Dzieje Żydów w Piotrkowie i okolicy od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, Piotrków 1930, s. 52.

³⁴ Interesująca i obszerna praca magisterska poświęcona czasopiśmiennictwu piotrkowskiemu powstała w Instytucie Historii Filii w Piotrkowie Trybunalskim Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. Zob. D. W a r z o c h a, *Czasopiśmiennictwo piotrkowskie w latach 1867-1915*, Piotrków Trybunalski 2003.

³⁵ Zob. R. K o t e w i c z, *Piotrków jako ośrodek wydawnictw niepodległościowych w latach 1914-1918*, [w:] *Ziemia Piotrkowska u progu niepodległości*, pod red. M. Gąsiora, Piotrków Trybunalski 1988, s. 65.

miczny „Echo Piotrkowskie” (1906-1908, redaktor dr fil. Kazimierz Nencki), tygodnik „Piotrkowianin” (1910), tygodnik społeczny, polityczny i literacki „Ziemia Piotrkowska” (1907, redaktor Apolinary Zaremba) i wreszcie „Obserwator” redagowany przez Jana Śliwińskiego³⁶.

Szybki rozwój piotrkowskiego ośrodka wydawniczego nastąpił w okresie „wielkiej wojny”, kiedy to można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że uzyskał znaczenie ogólnokrajowe. Polska Organizacja Narodowa 22 października 1914 r. rozpoczęła edycję swojego organu „Ruch”, redagowanego przez Michała Sokolnickiego. Tematyka pisma ograniczała się w zasadzie do propagowania idei walki zbrojnej o niepodległość Polski w szeregach Legionów. Publikowano też komunikaty z frontu wschodniego. Interesujące, że numer pierwszy ukazał się w Częstochowie (od numeru drugiego w Piotrkowie), natomiast jako adres redakcji podano Piotrków³⁷. Podobnym ideowo pismem PON były „Wici” ukazujące się od 18 października (redaktor Juliusz Kaden Bandrowski). Na łamach „Wici” pojawiały się teksty najwybitniejszych ówczesnych polskich literatów takich jak Gustaw Daniłowski, Stanisław Lenartowicz, czy też Jerzy Żuławski³⁸. Oba czasopisma drukowano w „Drukarni Polskiej Józefa Waleckiego” przy ulicy Kaliskiej 23. W tej zasłużonej dla kultury polskiej placówce tłoczono jeszcze kilka tytułów – „Strażnicę” organ Ligi Państwowości Polskiej (1915, redaktor Karol Niepokojczycki, wydawca Kazimierz Rudnicki), „Bartosza” (1915-1918) organ Narodowego Związku Chłopskiego, kolportowana na niemieckim Śląsku i przede wszystkim w Zagłębiu Dąbrowskim „Pochodnię” (1915-1918), organ PPS „Robotnik” oraz wydawanego przez Narodowy Związek Robotniczy „Robociarza” (1915-1918, redaktor Józef Lutorowski). Drukarnia Waleckiego położyła nieocenione zasługi w promowaniu kultury narodowej i idei niepodległościowej. W okresie wojny działało w Piotrkowie kilka drukarni – obok największych „Drukarni Polskiej” i „Drukarni Państwowej” funkcjonowały: drukarnia Szlamy Bełchatowskiego, Motela Cedermanna, Tadeusza Dobrzańskiego, Abrama Horowicza, Adolfa Pańskiego, Icka Rosensteina i Pawła Szulca. Piotrków dysponował też kilkoma fachowymi księgarniami prowadzonymi przez Piotra Iwanickiego, Chanę Goldblum, Mikołaja Szustera, Antoninę Teodorczyk, Benjamin Libeskinda i Abrama Rosenwalda³⁹.

³⁶ Ibidem. „Kronika Piotrkowska” i „Tydzień Piotrkowski” kontynuowały tradycję „Tygodnia”. Zob. też. T. N o w a k o w s k i, *Z dziejów piotrkowskiej prasy*, rkps, APPT, ZBoWiD, sygn. 32.

³⁷ „Ruch” 1914, nr 1, s. 1-4.

³⁸ Zob. R. K o t e w i c z, *Piotrków jako ośrodek ...*, s. 66-67.

³⁹ „Drukarnia Polska” doczekała się przed drugą wojną światową własnej monografii – zob. S. G ó r z y ń s k i, *Drukarnia Polska Józefa Waleckiego w Piotrkowie Trybunalskim (1912-1937)*, Piotrków Trybunalski 1937. Najstarsza drukarnia żydowska należąca do Szlamy Bełchatowskiego

Wraz z przeniesieniem do Piotrkowa Departamentu Wojskowego NKN oraz Biura Prasowego wzrosła rola miasta, traktowanego przez organizacje niepodległościowe jako „zastępcza stolica”. Duże znaczenie w organizacji druku i edycji czasopism i książek o tematyce patriotycznej miało uruchomienie 15 marca 1915 r. pogubernialnej Drukarni Państwowej przy ul. Bykowskiej 71. Pracowała ona na dwóch, w znacznym stopniu zużytych, maszynach drukarskich (jak podaje R. Kotewicz, jedna z nich pochodziła aż z 1862 r.)⁴⁰. Opracowaniem graficznym publikacji tłoczonych w tej drukarni zajmowali się grafik Kazimierz Zaborowski i malarz Stanisław Janowski. Przy drukarni działało Biuro Techniczno-Fotograficzne, którego pracownicy – fotografowie m.in. Kazimierz Berger i Tadeusz Zwoliński, dostarczali wysokiej jakości fotografii ilustrujących publikowane w Piotrkowie czasopisma i książki. Drukarnia nie stanowiła własności Departamentu Wojskowego, a jedynie została mu wdzierżawiona przez Komendę Obwodową w Piotrkowie⁴¹. W kontrakcie nie określono terminu dzierżawy. W drugiej połowie roku 1917 Komenda Powiatowa w Piotrkowie podjęła starania o przejęcie zarządu nad drukarnią. Argumentowano, że drukarnia dałaby możliwość obsługi kilku okolicznych powiatów (Radomsko, Opoczno), kontynuując zarazem druk czasopism polskich. Generalne Gubernatorstwo Wojskowe zgodziło się na przejęcie zakładów, wyznaczając termin wypowiedzenia dzierżawy na 3 września 1918 r. Tymczasem zarządzający drukarnią Departament Skarbu NKN robił wszystko, by zmienić decyzję władz wojskowych. Przede wszystkim kwestionowano twierdzenia, że drukarnia byłaby w stanie realizować zamówienia sąsiednich powiatów: *Przy dalszem drukowaniu „Dziennika” i „Wiadomości” nie będzie drukarnia w stanie pokryć zapotrzebowania druków urzędowych nawet samej Komendy piotrkowskiej w całości, albowiem wydajność drukarni jest dość ograniczona, że przeto nie będzie osiągnięty cel, o który chodzi (...) drukarnia znajduje się w stanie zdezelowanym, objęcie jej przeto, przez szanowną Komendę wymagać będzie bardzo znacznych wkładów*

powstała w 1864 r. na bazie maszyn drukarskich zakupionych po zlikwidowanej przez Rosjan drukarni oo. Paulinów na Jasnej Górze. B. G i l a d i, *A tale of one city*, New York 1991, s. 40. Na temat dziejów drukarni piotrkowskich zob. też APPT, KKP, sygn. 179; K. G ł o w a c k i, *Czasopisma piotrkowskie*, maszynopis przechowywany w bibliotece APPT, sygn. MoP. 46; *Księga pamiątkowa 50-lecia Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii Okręgu Łódzkiego 1907-1957*, b.m.r.w.

⁴⁰ R. K o t e w i c z, *Piotrków jako ośrodek...*, s. 68 i dalsze. Kierownikiem Drukarni Państwowej był Stanisław Fromowicz.

⁴¹ APPT, KKP, sygn. 280, s. 118 i następne. Kontakt podpisano w dniu 8.03.1915 r. Zgodnie z warunkami kontraktu w drukarni miały być tłoczone „Wiadomości Polskie” oraz inne druki propagandowe. Administracja okupacyjna mogła też składać zamówienia na druki urzędowe, według swoich potrzeb.

*pieniężnych*⁴². Szantażowano też, że pracownicy drukarni porzucą pracę. Natomiast czasopisma polskie nie będą mogły być dalej tłoczony w przejętej przez państwo drukarni, ponieważ NKN naraziłby się na zarzuty społeczeństwa, że stał się organem władz okupacyjnych. Departament Skarbu apelował więc o anulowanie decyzji o wymówieniu dzierżawy, lub też jej wydłużeniu do końca roku. Dzięki zdecydowanej postawie NKN „Drukarnia Państwowa” pozostała w polskich rękach do końca wojny.

21 marca 1915 r. do Drukarni Państwowej przeniesiono druk sztandarowego pisma polskiej irredenty „Wiadomości Polskich” (pierwszy numer pisma wyszedł w Cieszynie z datą 9 grudnia 1914 r.)⁴³. Redaktorem naczelnym pisma był wówczas szef Biura Prasowego dr Stanisław Kot. Jak wielokrotnie podkreślano w artykułach wstępnych, „Wiadomości Polskie” miały informować społeczeństwo Królestwa Polskiego o celach realizowanych przez ruch niepodległościowy i Legiony, a przede wszystkim zjednać dla ich idei szerokie kręgi społeczne⁴⁴. Nowa redakcja tygodnika zmuszona została do podjęcia szeregu działań naprawczych zmierzających do ograniczenia kosztów i zwiększeniu zasięgu kolportażu. Ograniczono przede wszystkim rozdawnictwo darmowych egzemplarzy – do 1 czerwca 1915 r. rozprowadzono w ten sposób (instytucjom, legionistom, redakcjom gazet) 6461, natomiast później, do 1 marca 1916 r. już tylko 2451 egzemplarzy. Zmniejszono też poważnie nakład (drukować tyle ile mogło się rozejść, unikając w ten sposób kosztownych zwrotów). Początkowo nakład „Wiadomości Polskich” dochodził do 20 tys., a zwroty przekraczały nawet połowę. Od numeru 53 nakład ograniczono do 11 tys. Uporządkowano też umowy z kolporterami, którzy do tej pory nagminnie zalegali z należnościami i nie wywiązywali się ze swoich obowiązków⁴⁵.

Energiczne działania nowej redakcji przyczyniły się też do wzrostu liczby prenumeratorów pisma – w lutym 1915 r. było ich zaledwie 256, po przeniesieniu redakcji do Piotrkowa 639, by na koniec lutego 1916 r. dojść do 1045 (w tym aż 693 z Galicji). Pismo trafiało też do czytelników we Francji, Anglii, Włoszech i nawet Turcji. Pomimo różnorodnych zabiegów i ograniczenia nakładu

⁴² Ibidem, s. 114.

⁴³ W swoim sprawozdaniu z działalności za rok 1915 Administracja Wydawnictw Departamentu Wojskowego podała, że dopóki nie uporządkowano spraw związanych z wydawaniem „Dziennika Narodowego” brakowało *sił do sprowadzenia do Piotrkowa „Wiadomości Polskich*. Szef Administracji Wydawnictw Kazimierz Głuchowski bardzo krytycznie wypowiadał się o pracy pierwszego redaktora „WP” Teodora Wiednia, który nie pozostawił żadnych sprawozdań finansowych i *opuszczył te stanowisko [redaktora] z przyczyn nam niewiadomych*. Zob. APKr, ANKN, sygn. 406, k. 90.

⁴⁴ S. K o t, *Na posterunku*, „Wiadomości Polskie” 1915, nr 57-58, s. 5.

⁴⁵ APKr, ANKN, sygn. 406, k. 94.

nie udało się uniknąć zwrotów – wiosną 1916 r. sprzedawano maksymalnie 7 tys. egzemplarzy⁴⁶. Konkurencja innych pism spowodowała, że „Wiadomości” były deficytowe a ich nakład stale malał. W 1917 r. spadł nawet do ok. 3 tys. Sytuacja uległa pogorszeniu po likwidacji Departamentu Wojskowego, redaktor dr S. Kot nosił się z zamiarem przeniesienia pisma do Krakowa, jednak dzięki finansowej pomocy NKN i Wydziału Prasowego Prezydium Rady Ministrów w Warszawie udało się dotrzeć do końca wojny. Ostatni numer ukazał się w dniu 3 listopada 1918 r., a 3 marca 1919 r. numer pożegnalny⁴⁷.

„Wiadomości” pozyskały do współpracy wielu wybitnych polityków i literatów takich jak Stanisław Witkiewicz senior, Ignacy Daszyński, Wincenty Witos, Władysław Orkan, Juliusz Kaden Bandrowski, Waclaw Tokarz, Marian Dąbrowski, Marian Kukiel i Jan Dąbski. Wśród nich znalazł się też piotrkowianin Kazimierz Rudnicki⁴⁸. Pismo składało się z kilku działów – artykułu wstępnego odredakcyjnego, stanowiącego komentarz aktualnych wydarzeń politycznych, artykułów podejmujących problematykę narodową, dalej doniesień z frontu, ze szczególnym uwzględnieniem walk legionowych, biogramów poległych, stosunku innych państw do sprawy polskiej oraz odezwy Departamentu Wojskowego.

W Drukarni Państwowej, od marca 1915 r. drukowano także organ Związku Chłopskiego „Chłopska Sprawa” – redaktorem naczelnym został Kazimierz Kuczewski. Pomimo tego, że pismo wydawano za zgodą Komendy Powiatowej, wielokrotnie padało ofiarą nożyc cenzorskich. W roku 1915 drukarnię opuściło kilka numerów akcydensowego pisma Departamentu Wojskowego „Nowiny” zamieszczającego najnowsze informacje z sytuacji na frontach pierwszej wojny światowej.

2 maja 1915 r. ukazał się pierwszy numer „Dziennika Narodowego” – przez pewien czas bodajże najważniejszego tytułu prasowego polskiej irredenty w Królestwie Polskim. Cel jaki przyświecał Biuru Prasowemu Departamentu Wojskowego inicjującemu wydanie tego tytułu czytelnie określono w cytowanym już sprawozdaniu Administracji Wydawnictw za 1915 r.: *Wychodząc z założenia, że „Dziennik Narodowy” jako organ niezależnej opinii Królestwa Polskiego, miał jako Herold Czynu Legionowego i Idei Państwowości Polskiej, szczytne zadanie zszeregowania przy sobie tych wszystkich, co za temi hasłami stoją, a tem samem powinien docierać jak najdalej*⁴⁹. Redakcja dziennika (Tadeusz Kowalski) od samego początku borykała się z różnorodnymi problemami – trudności z dotarciem do największych ośrodków miejskich Królestwa okupowanych

⁴⁶ Ibidem, k. 98.

⁴⁷ R. K o t e w i c z, *Piotrków jako ośrodek...*, s. 74.

⁴⁸ Ibidem, s. 71.

⁴⁹ APKr, ANKN, sygn. 406, k. 81.

przez Niemcy (Łódź, Częstochowa, Sosnowiec), reorganizacja poczty na terenach okupowanych, braki personalne i kadrowe. Dodatkowo doszły konflikty z zarządem Drukarni Państwowej, w której początkowo drukowano gazetę. W konsekwencji wybrano ofertę Drukarni Polskiej, która była dużo bardziej korzystna finansowo i przeniesiono druk⁵⁰.

Nakład pierwszych numerów nie przekraczał 3 tys., jednak problemy ze sprzedażą i kolportażem spowodowały, że dziennik od początku był deficytowy i nakład spadał. Codziennie kilkaset egzemplarzy rozsyłano bezpłatnie (ok. 200 dla legionistów na froncie) co nie było bez znaczenia dla rentowności przedsięwzięcia. Mimo to do końca 1915 r. wydano 600 tys. egzemplarzy „Dziennika Narodowego”⁵¹. Z uwagi na chaos komunikacyjny mniej numerów trafiało na prowincję. Także lokalna administracja austriacka utrudniała sprzedaż uliczną, co miało wpływ np. na słabe wyniki w Piotrkowie. Niebagatelne koszty powodowały zdarzające się co jakiś czas konfiskaty numerów przez administrację austriacką i niemiecką.

Mimo, że redaktorem i wydawcą „Dziennika” był formalnie T. Kowalski, rzeczywistym właścicielem było Biuro Prasowe Departamentu Wojskowego (R. Kotewicz w cytowanym już artykule pisał, że kierownikiem gazety, z ramienia tej instytucji został Adam Zagórski)⁵². Dzięki znacznej niezależności, pismo pozwalało sobie na publikację tekstów i opinii nie zawsze zbieżnych z aktualnym stanowiskiem Departamentu. Prawdopodobnie więc była to jedna z przyczyn odejścia w 1917 r. ze stanowiska redaktora naczelnego T. Kowalskiego. Jego następcą został Franciszek Dutkiewicz⁵³.

Na łamach „Dziennika” można było znaleźć bogatą kronikę życia społeczno-kulturalnego Piotrkowa i okolicy. Okazjonalnie wydawano specjalne dodatki tematyczne (kultura, gospodarka, polityka). Niski nakład powodował, że zasięg tego tytułu ciągle malał, tak, że już w 1916 r. zatracił on rangę ogólnokrajową. W 1917 r. nad deficytowym tytułem zawisła groźba likwidacji. W zasobie Archiwum Państwowego w Krakowie zachował się list redaktora Dutkiewicza kierowany do płk W. Sikorskiego (20 września 1917 r.). Redaktor naczelny „Dzien-

⁵⁰ Ibidem, k. 82-83. Poza tym „Drukarnia Państwowa” dysponowała gorszym sprzętem, brakowało czcionek *które by pismu pozwoliły nadać przyzwoitą szatę wewnętrzną*. O przeniesieniu druku zadecydowały jednak względy finansowe.

⁵¹ Ibidem, k. 89.

⁵² R. K o t e w i c z, *Piotrków jako ośrodek...*, s. 75-76. „DzN” miał być też związany z Ligą Państwowości Polskiej. Zob. A. G a r l i c k a, *Prasa w Królestwie Polskim pod okupacją niemiecką i austriacką*, [w:] *Historia prasy polskiej. Prasa polska w latach 1864-1918*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1988, s. 287. Jednak w sprawozdaniach Administracji Wydawnictw DW jednoznacznie określano „DzN” jako organ tej instytucji. Zob. APKr, ANKN, sygn. 406, k. 45 i następane.

⁵³ Podobnie uważał R. K o t e w i c z. Zob. R. K o t e w i c z, *Piotrków jako ośrodek...*, s. 76.

nika” pisał w nim, że kanałami nieoficjalnymi dowiedział się o powzięciu przez NKN zamiaru zamknięcia gazety. Wg niego źródła takich pomysłów tkwiły w trwającej walce lewicy niepodległościowej (zwolennicy J. Piłsudskiego) z ówczesnym kierownictwem NKN: (...) która na gruncie Królestwa dąży do wytworzenia próżni politycznej w kraju i utorowania sobie drogi do nieodpowiedzialnej agitacji. Koła wspomniane przyjęłyby zwinięcie „Dziennika Narodowego” z niekłamną radością, a to głównie ze względu na rolę, jaką on odgrywa, w życiu politycznym Królestwa⁵⁴. Nieco przesadnie twierdził dalej, że jego pismo było podstawowym źródłem informacji dla ludności terenów okupowanych i na emigracji.

Jesienią 1917 r. zanośnięto się na likwidację jeszcze dwóch tytułów enkaenowskich – „Gazety Polskiej” i „Gazety Radomskiej”, co poważnie osłabiłoby oddziaływanie propagandowe Komitetu (pozostawała jedynie „Gazeta Lubelska”). Ważnym argumentem, który zdaniem Dutkiewicza miał przemawiać za zachowaniem pisma, były obawy przed wykupieniem go przez środowiska endeckie – piotrkowski działacz tego ugrupowania A. Byczkowski wystąpić miał już nawet z konkretną propozycją⁵⁵. Kwestie finansowe, które przemawiały przeciwko kontynuacji pisma (wysoki deficyt), potraktował Dutkiewicz marginalnie zaznaczając, że konieczne były oszczędności i szukanie sposobów na zwiększenie nakładu. Ostatecznie groźba likwidacji „Dziennika Narodowego” oddalona została po uzyskaniu dotacji z odradzającej się administracji polskiej w Warszawie⁵⁶.

31 października 1915 r. ppor. Jan Dąbski rozpoczął, bez porozumienia z Biurem Prasowym Departamentu Wojskowego, wydawanie pisma dla chłopów za tytułowanego „Gazeta Ludowa”⁵⁷. Nadzór na tytułem przejęto dopiero 1 grudnia 1915 r. (od nr 7). Pismo rozwijało się bardzo dobrze dzięki energicznej pracy redaktora Jana Dąbskiego i Bronisława Kowalskiego. Ewenementem było, że „Gazeta” utrzymywała się na rynku pomimo, że założyciele nie dysponowali żadnym kapitałem zakładowym. Niewielki deficyt wynikał z niefortunnego zakupu po niekorzystnej cenie, większej partii papieru, a także z wadliwego kolportażu, jak to określono w sprawozdaniu „Administracji Wydawnictw” – *na chybi trafi*⁵⁸. Przez co też nakład spadł z początkowych 7 tys. do 6,5 tys. egzem-

⁵⁴ APKr, ANKN, sygn. 475, k. 51.

⁵⁵ Ibidem, k. 55.

⁵⁶ We wrześniu 1919 r. redaktorem „Dziennika Narodowego” został Tomasz Pluta. Prowadzone przez niego pismo padło w roku 1932 jednak po zmianie właściciela ukazywało się aż do wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Zob. T. Nowakowski, *Z dziejów piotrkowskiej prasy...*

⁵⁷ APKr, ANKN, sygn. 406, k. 119.

⁵⁸ Ibidem, k. 120.

plarzy. Po przejściu tytułu, uzyskano już 173 prenumeratorów, sukcesywnie rósł też nakład, nr 8 z roku 1916 wyniósł 10,5 tys. W drugim roku istnienia zlikwidowano deficyt i „Gazeta Ludowa” stała się całkowicie dochodowa. Nie bez podstaw można zgodzić się z opinią K. Głuchowskiego, że „Gazeta” okazała się najpopularniejszym czasopismem dla ludu w Królestwie Polskim⁵⁹.

Kondycja finansowa „Gazety” pogorszyła się w połowie 1916 r., po przeniesieniu administracji do Lublina. Wydawca zmuszony został do szukania oszczędności. We wrześniu komisarz werbunkowy w Radomsku otrzymał pismo, w którym administracja „GL” zapowiadała ograniczenia w przyjmowaniu zwrotów: (...) *z powodu wyjątkowo ciężkich warunków wydawniczych, administracja widzi się zmuszoną do nie przyjmowania na przyszłość, począwszy już od nr 38 większej ponad 10% ilości zwrotów*⁶⁰. Proszono też kolporterów by dokładnie określali liczbę zamawianych numerów pisma, aby uniknąć niepotrzebnych strat.

Wysoka ranga jaką uzyskał Piotrków w drugim roku wojny, skutkowałam m.in. ulokowaniem w tym mieście dziennika rozporządzeń Komendy Legionów Polskich „Goniec Połowy Legionów” (1 numer ukazał się 3 maja 1915 r.).

Oprócz omówionych już tytułów w Piotrkowie efemerycznie ukazywało się kilka innych czasopism. Organem Komitetu Obywatelskiego miasta Piotrkowa była „Chwila Obecna” redagowana przez prezesa ks. Eugeniusza Lipińskiego (ukazały się dwa numery). 7 lutego 1915 r. Kazimierz Goebel rozpoczął wydawanie tygodnika społecznego „Życie”, który początkowo pełnił rolę nieoficjalnego tytułu Komitetu Obywatelskiego. Pismo ukazywało się do 1916 r. W listopadzie 1915 r. ks. M. Janowski uzyskał koncesję na wydawanie tygodnika „Odrodzenie” (redaktorem został Jan Kazimierz Sikorski). Pierwszy numer pisma ukazał się w dniu 5 grudnia. Zgodnie z warunkami koncesji miało ono prezentować wiadomości z zakresu historii Polski i powszechnej, literatury, przyrody, gospodarki, informacje bieżące, z wyłączeniem treści politycznych. „Odrodzenie” ukazywało się w niedzielę – 26 lutego 1916 r. redakcja uzyskała zgodę na drukowanie okazjonalnych dodatków o ile zajdzie potrzeba⁶¹.

20 listopada 1916 r. pojawiło się na piotrkowskim rynku prasowym nowe czasopismo zatytułowane „Głos Piotrkowski” redagowane przez współpracownika „Gazety Polskiej” w Dąbrowie Górniczej i „Dziennika Narodowego” Tytuśa Jemielewskiego. Wśród jego współpracowników tego tytułu znaleźli się m.in. Maria Dąbrowska, Marian Dąbrowski, Józef Karbowski, Ksawery Prauss, Waclaw Sieroszewski, Waclaw Tokarz i Michał Rawita-Witanowski. W artykule programowym redakcja wskazywała, że celem pisma była propaganda treści

⁵⁹ Ibidem, k. 122.

⁶⁰ APPT, BWLPN, sygn. 4.

⁶¹ Ibidem, KKP, sygn. 279, s. 7.

niepodległościowych i propagowanie idei zapoczątkowanych aktem 5 listopada i praca nad tworzeniem fundamentów niepodległego państwa. W styczniu 1917 r. czasopismo stało się oficjalnym organem Komitetu Narodowego Ziemi Piotrkowskiej⁶². Od samego początku redakcja napotykała na problemy, które mogły w każdej chwili położyć kres jej egzystencji. Na zebraniu KNZP z 11 stycznia 1917 r. wiceprezes, a zarazem redaktor naczelny zreferował dramatyczną sytuację pisma – brak pieniędzy, współpracowników, a przede wszystkim papieru. Po-
stanowiono wówczas, że „Głos” powinien ukazywać się nadal. Papier miał dostarczyć ks. J. Bromski, natomiast stronnictwa tworzące Komitet zobowiązały się wpłacić po 100 koron, wydelegować swojego przedstawiciela do komitetu redakcyjnego oraz zdobyć po ok. 30 prenumeratorów. Na kolejnym zebraniu 18 stycznia powrócono do sprawy zdobycia środków na wydawanie „Głosu”. Redaktor Jemielewski wnioskował o czasowe zamknięcie pisma, z czym nie zgodzili się inni. Nie udało się odebrać papieru od ks. Bromskiego, ponieważ nie było go w mieście. Zdołano wybrać komitet redakcyjny w składzie ks. M. Janowski (Związek Niepodległości), J. Baranowska (Liga Republikańska), J. Żerkowski (Narodowy Związek Robotniczy), K. Kuczewski (PPS). Najnowszy numer pisma, z uwagi na wyjazd T. Jemielewskiego, redagowała W. Kiślańska⁶³.

W listopadzie 1915 r. K. Rudnicki otrzymał koncesję na wydawanie „Wiadomości Skautowych” organu Polskiej Organizacji Skautowej w Piotrkowie. Pierwszy numer ukazał się 1 stycznia 1916 r. – jako dwutygodnik wychodził 1 i 16 każdego miesiąca. Program pisma ograniczać się miał do propagowania skautingu i informacji⁶⁴.

Środowisko uczniowskie Szkoły Polskiej rozpoczęło 8 kwietnia 1916 r. edycję własnego tygodnika „Razem” poruszającego problemy szkoły i oświaty narodowej. Pierwszym redaktorem pismka został Antoni Olbromski, od 25 listopada 1916 r. zastąpił go Ignacy Kozielewski, którego miejsce zajął z kolei nauczyciel Szkoły Polskiej Józef Słowikowski (od 20 kwietnia 1917 r.)⁶⁵.

Oprócz czasopism periodycznych w okresie wojny drukowano różnego rodzaju jednodniówki i druki akcydensowe. W okresie kampanii wyborczej do Rady Miejskiej w Piotrkowie, we wrześniu 1916 r. o koncesję na wydawanie gazety wyborczej zatytułowanej „Głos Wyborczy” wystąpił Wyborczy Naro-

⁶² „Głos Piotrkowski” 1916, nr 1, s. 1-2. Zob. też J. Bogusławska, *Piotrkowski ośrodek wydawniczo-drukarski do końca pierwszej wojny światowej*, [w:] *Dzieje Piotrkowa...*, s. 386, oraz APPT, Komitet Narodowy Ziemi Piotrkowskiej, sygn. 3.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ APPT, KKP, sygn. 279, s. 81.

⁶⁵ Ibidem, sygn. 278.

dowy Komitet Demokratyczny⁶⁶. Pismo ukazywać się miało codziennie informując wyborców o zadaniach samorządu, programie wyborczym Komitetu oraz prezentując sylwetki kandydatów. Redaktorem odpowiedzialnym został inż. Wacław Januszewski. W maju 1918 r. zezwolenie na wydanie jednodniówki zatytułowanej „Zacisze”, poświęconej rocznicy uchwalenia konstytucji 3 Maja, otrzymała „Samopomoc” przy II gimnazjum męskim w Piotrkowie (redaktor odpowiedzialny nauczyciel Wincenty Tyrankiewicz). Jesienią 1917 r. (6 października) ukazała się najpierw jednodniówka zatytułowana „Młodzież”, przekształcona na początku 1918 r. w regularne czasopismo (dwutygodnik) redagowane przez Marię Kuźmińską, uczennicę gimnazjum żeńskiego H. Trzcńskiej. Departament Wojskowy NKN przygotował w dniu 6 sierpnia 1916 r., w drugą rocznicę wymarszu I Kompanii Kadrowej, jednodniówkę „Na Posterunku”.

Interesujący epizod w dziejach piotrkowskiego czasopiśmiennictwa mieli wydawcy żydowscy. Już w 1914 r. ukazał się pierwszy numer pisma „Di Piotrkower Sztyme” (Głos Piotrkowski), które jednak zostało zlikwidowane przez władze gubernialne. Dopiero 1 grudnia 1916 r. Mojżesz Fajnkind wznowił edycję tygodnika pod polskim tytułem „Głos Piotrkowski” (redaktor Henryk Festenstadt). Od numeru 13 (29 kwiecień 1917 r.) wydawnictwo zostało przejęte przez stowarzyszenie „Tarbuth”⁶⁷.

R. Kotewicz w swoim artykule podaje, że w sumie w okresie pierwszej wojny światowej w Piotrkowie ukazywały się 23 tytuły prasowe, najwięcej w latach 1915-1916⁶⁸. Jednak jedynie kilka z nich mogło aspirować do roli czasopism ponadregionalnych („Wiadomości Polskie”, „Gazeta Ludowa” i przez pewien czas „Dziennik Narodowy”).

Ulokowanie w Piotrkowie Departamentu Wojskowego i jego agend przede wszystkim Biura Prasowego uczyniło z tego miasta ważny ośrodek wydawniczy książek, broszur i druków akcydensowych o tematyce niepodległościowej. Istniejące w mieście drukarnie dysponowały odpowiednimi mocami i były w stanie realizować nawet zamówienia z innych części kraju. Masowy druk i kolportaż miał pobudzić naród do działania i propagować ideologię niepodległościową w szerokich kręgach społecznych. Sprawozdania okresowe Administracji Wydawnictw NKN pozwalają na dokładne przedstawienie statystyki wydawniczej. Do 12 czerwca 1915 r. wydano w Piotrkowie 9 pozycji książkowych, w nakładzie od 2 do 5 tys. egzemplarzy. W drugiej połowie roku drukarnie opuściło jeszcze 20 tytułów w łącznym nakładzie 176 405 egzemplarzy (broszury i książki),

⁶⁶ Ibidem, sygn. 279, s. 62. Pierwszy numer miał się ukazać 20 września, jednak zgodę uzyskano dopiero 9 października.

⁶⁷ T. Nowakowski, *Z dziejów piotrkowskiej prasy...*

⁶⁸ R. Kotewicz, *Piotrków jako ośrodek...*, s. 81.

m. in. poważne prace naukowe takie jak W. Tokarza *Legiony w polu*. Wielkim sukcesem wydawniczym było wydanie w 1916 r. *Kalendarza Polskiego dla Ludu* w poważnym jak na ówczesne warunki nakładzie 7 tys. egzemplarzy⁶⁹. Łącznie do połowy 1917 r. z „Drukarni Państwowej” wyszło 1.139 tys. egzemplarzy „Wiadomości Polskich”, 670300 czasopism i broszur, 742490 odezw, 588600 korespondencji wojennych, 73765 pieśni wojennych, 20 tys. wycinanek i obrazków wojsk polskich, 30 tys. kalendarzy oraz 2. 758335 druków akcydensowych⁷⁰.

Administracja Wydawnictw w taki sposób oceniała swoją pracę: *Akcja wydawnicza Departamentu Wojskowego potężna w rozmiarach, płodna w skutki, znalazła uznanie w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Zastługę z tej akcji płynącą, często podnoszą pisma polskie [np. w Galicji „Gazeta Poranna” ze Lwowa chwaliła bardzo Kalendarz Polski dla Ludu]*⁷¹.

Ważną rolę w życiu kulturalnym społeczeństwa piotrkowskiego odgrywały organizowane z dużym rozmachem i zaangażowaniem sił obchody rocznic narodowych takich jak uchwalenie konstytucji 3 Maja, czy też 100 lecie śmierci Tadeusza Kościuszki. W uroczystej mszy w Farze oraz w przemarszu przez miasto 3 maja 1915 r. wzięły już udział pododdziały Legionów Polskich. Tak opisuje te radosne dni uczestniczka wydarzeń Amelia Osuchowska: *Legiony Polskie pierwszy raz miały wystąpić publicznie na uroczystym obchodzie 3 go maja. Ramo 3-go balkon suto przybrałam zielenią, krzewami pokojowymi i emblematami narodowymi. W tym celu nawet wyhaftowałam Orła Białego na amarantowej satynie i spuściłam z balkonu. Po solennem nabożeństwie u Fary – kiedy pochód legionowy skierował się ku ulicy Rokszyckiej [gdzie mieściła się siedziba Departamentu Wojskowego] – ja krótszą drogą (...) wróciłam do domu. (...) Wkrótce usłyszałam fanfarę i wojsko – poprzedzone przez oficerów na koniach – wjechało na ulicę Pocztową*⁷².

Uroczystości majowe w roku 1916 miały burzliwy przebieg z powodu konfliktu Komitetu Obchodów z komendantem powiatowym płk. Augustem von Turnau, który usiłował ingerować w program uroczystości. Na znak protestu napisano nawet skargę do Generalnego Gubernatora Wojskowego w Lublinie, zagrożono też odwołaniem części imprez (ulicznej manifestacji, wmurowania tablicy przemianowującej ulicę Pocztową na 3 Maja). Mieszkańcy miasta wzięli powszechny udział w mszach patriotycznych odprawianych w piotrkowskich

⁶⁹ APKr, ANKN, sygn. 406, k. 129-130.

⁷⁰ R. K o t e w i c z, *Piotrków jako ośrodek...*, s. 90.

⁷¹ APKr, ANKN, sygn. 406, k. 141.

⁷² A. O s u c h o w s k a, *Fragmety wspomnień*, rkps, APPT, Liga Kobiet Pogotowia Wojennego w Piotrkowie (dalej LKPW), sygn. 26

kościółach (w kościele oo. Bernardynów w uroczystej mszy wzięli udział oficerowie i żołnierze Departamentu Wojskowego), kolorowo i w narodowych barwach udekorowano balkony i budynki. Symptomatycznym i zaskakującym dla niektórych środowisk w mieście był aktywny udział w święcie lokalnej społeczności żydowskiej (w synagodze odprawiono okolicznościowe nabożeństwo, zamknięto też sklepy i szkoły)⁷³.

Największe siły zaangażowano w 1917 r., w obchody setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki⁷⁴. Na terenie całego okupowanego Królestwa zorganizowały się lokalne komitety obchodów kościuszkowskich – zaktywizowały się nie tylko duże miasta, ale i małe miasteczka i niektóre wsie takie jak Opoczno, Osjaków, Sulejów, Szczerców czy Opoczno. Programy uroczystości były podobne – uroczyste msze, pochody mieszkańców, akademie i odczyty o Kościuszcze⁷⁵.

W Piotrkowie przygotowania do obchodów kościuszkowskich rozpoczęto na kilka miesięcy przed datą 15 października (data śmierci Kościuszki). R. Kotewicz pisał, że z inicjatywą powołania specjalnego komitetu organizacyjnego wystąpiła już w lipcu Liga Kobiet Pogotowia Wojennego – zebranie przedstawicieli organizacji niepodległościowych i społecznych działających na terenie miasta odbyło się już 21 lipca⁷⁶. Natomiast w aktach miasta Piotrkowa zachował się protokół z ogólnego zebrania w sprawie obchodów uczczenia rocznicy śmierci T. Kościuszki z 12 września. Wynika z niego, że osiemnastoosobowy Komitet Organizacyjny został powołany dopiero w tym dniu (Kotewicz podaje, że 21 lipca). W jego składzie znaleźli się m.in. ks. J. Bromski, W. Grabowska, M. Witanowski, J. Karbowski i ksiądz kanonik A. Zagrzejewski⁷⁷. Pierwsze po-

⁷³ APKr, ANKN, sygn. 218, k. 164 i sygn. 407, k. 231-232. Komitet Narodowy Ziemi Piotrkowskiej wydał nawet w kwietniu specjalną odezwę zachęcającą społeczeństwo do szerokiego udziału w uroczystościach majowych oraz przygotował projekt wzorcowy programu obchodów. Zob. APPT, KNZP, sygn. 6, k. 1 i sygn. 15, k. 1-8; *Uroczystość 3-go Maja*, „DzN” 1916, nr 102, s. 1.

⁷⁴ D. Warzocha, *Obchody setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki w Piotrkowie Trybunalskim 15 października 1917 r. w świetle „Dziennika Narodowego” i Akt miejskich Piotrkowa*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. 7-8, 2005/2006, s. 205-210.

⁷⁵ R. Kotewicz, *Jak czczono pamięć Tadeusza Kościuszki w Piotrkowskiem w 100 rocznicę jego śmierci w 1917 roku*, „Zbliżenia Piotrkowskie”, 1994, z. 3/4, s. 5-12; *Obchód Kościuszkowski na prowincji*, „Dziennik Narodowy”, 1917, nr 245, s. 4; *Obchód Kościuszkowski w Ossjakowie*, „DzN” 1917, nr 248, s. 4. W Szczercowie organizatorami uroczystości byli m.in. miejscowy poczmistrz Tarłowski, który przygotował i wygłosił odczyt o życiu Tadeusza Kościuszki oraz aptekarz Alojzy Diamentowski. W Osjakowie patriotyczną postawą wykazał się ks. proboszcz Michnikowski.

⁷⁶ R. Kotewicz, *Jak czczono pamięć...*, s. 6-7.

⁷⁷ Zob. APPT, AmP, sygn. 948.

siedzenie Komitetu wyznaczono na 14 września. Zebrani powołali do realizacji programu 5 sekcji – odczytowo-wydawniczą, kościelną, zasadzenia drzewa wolności, dekoracji i finansową. Sekcja odczytowa kierowana przez W. Grabowską przygotowała 8 okolicznościowych odczytów ilustrowanych przezroczami, które miały być wygłoszone pomiędzy 30 września, a 15 października. Członkowie sekcji podjęli się też wystąpień w terenie m.in. w Radomsku (B. Strużyńska).

Nie obyło się bez nieprzyjemnych spięć – nauczyciele szkół elementarnych, których nie zaproszono do wzięcia udziału w pracach Komitetu – poczuli się obrażeni i urządzili w szkołach własne uroczystości. Sekcja odpowiedzialna za zasadzenie drzewka wolności (dębu) wybrała sobie miejsce w parku miejskim nie konsultując lokalizacji z Wydziałem Plantacyjnym Magistratu, który kategorycznie zaprotestował przeciwko takiej samowoli⁷⁸.

Sekcja finansowa podjęła różnorakie działania w celu zebrania funduszy – sprzedawano znaczki z podobizną Kościuszki oraz jego portrety, kwestowano na ulicach.

Dwudniowe uroczystości (niedziela i poniedziałek) nasycone były akcentami religijnymi – w kościołach katolickich, ewangelickim i w synagodze odprawiano uroczyste nabożeństwa. Na Bugaju ksiądz kanonik Zagrzejewski poświęcił pamiątkowy krzyż. Natomiast w poniedziałek 15 października o godzinie 18, w resursie rzemieślniczej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym prezydent B. Nowicki złożył sprawozdanie z przebiegu obchodów kościuszkowskich, a nauczyciel Szkoły Polskiej E. Bieganowski wygłosił odczyt o Kościuszcze⁷⁹.

Rocznica śmierci Naczelnika T. Kościuszki zaowocowała też budową w wielu miastach poświęconych mu pomników m.in. w Łodzi i Tomaszowie. Koncepcja budowy takiego monumentu w Piotrkowie została wysunięta przez W. Zalewskiego (proponował dwie lokalizacje – na placu Kościuszki, lub w parku miejskim). Pojawiły się też inne oryginalne pomysły – otwarcie szkoły wojskowej im. T. Kościuszki (mec. Pruszyński) oraz przytułku dla legionistów inwalidów (W. Grabowska). Ostatecznie względy finansowe zadecydowały, że

⁷⁸ Architekt miejski S. Mazurowski tak opisał incydent z lokalizacją drzewka w liście do Magistratu: *Mam zaszczyt zakomunikować, że zgodnie z powyższym wnioskiem Komisji [Technicznej] poleciłem ogrodnikowi przygotować dół pod drzewko, tymczasem gospodarz p. Kępiński nie porozumiewawszy się ze mną – zmienił moją decyzję i dół pod drzewko przesunął o 9 metrów w głąb trawnika, ibidem.*

⁷⁹ Szczegółową relację z obchodów kościuszkowskich w powiecie piotrkowskim zamieszcza R. K o t e w i c z, *Jak czczono pamięć...*, s. 6-12.

poprzestano jedynie na wystawieniu w parku miejskim pamiątkowej tablicy oraz przemianowaniu placu Bernardyńskiego na T. Kościuszki⁸⁰.

Z całą pewnością obchody kościuszkowskie spotkały się z szerokim odzewem polskiego społeczeństwa i konsolidowały je wokół idei niepodległego państwa identyfikowanej powszechnie z osobą Kościuszki. Charakterystyczne, że w uroczystościach wzięła aktywny udział mniejszość niemiecka i żydowska.

Na znacznie mniejszą skalę przygotowywano rokrocznie obchody rocznic wybuchu powstań narodowych przeciwko Rosji (listopadowego i styczniowego). W kościołach odprawiano msze, a asystę wojskową sprawowali żołnierze Legionów Polskich. W patriotyczne manifestacje przeobrażały się też pogrzeby wymierających uczestników powstania styczniowego np. 31 lipca 1916 r. rotmistrza Edwarda Korab-Czartkowskiego⁸¹.

Osobne i zaszczytne miejsce w krzewieniu kultury narodowej w Piotrkowie odegrał piotrkowski oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego założony w 1908 r. przez aptekarza z zawodu, a historyka z zamiłowania Michała Rawitę Witanowskiego. Dużą popularnością cieszyło się założone przez PTK w 1909 r. Muzeum Krajoznawcze Ziemi Piotrkowskiej (budynek Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan). Muzeum posiadało kilka działów – archeologiczny, etnograficzny, przyrodniczy i numizmatyczny. W listopadzie 1915 r. zbiory przeniesiono do nowej siedziby w refektarzu klasztoru oo. Bernardynów. Działalność Towarzystwa nie ograniczała się wyłącznie do organizowania wystaw, jego zasługą w tym czasie było też dbanie o zachowanie w dobrym stanie wszelkich pamiątek historycznych i zabytków kultury materialnej m.in. w 1918 r. podjęto starania o przejęcie zamku królewskiego zakończone powodzeniem jeszcze przed odzyskaniem niepodległości (koniec sierpnia 1918 r.)⁸².

Reasumując dotychczasowe rozważania dotyczące stanu kultury w Piotrkowie w okresie pierwszej wojny światowej należy stwierdzić, że pomimo niezwykle ciężkich warunków materialnych i toczącej się wojny doszło do głębokich, pozytywnych i co najważniejsze trwałych zjawisk w tej dziedzinie. Można się też zgodzić z konkluzją cytowanej kilkakrotnie pracy D. Głowackiego, że w

⁸⁰ Ibidem, s. 12.

⁸¹ APKr, ANKN, sygn. 218, k. 253. Plastyczny opis obchodów rocznicy wybuchu powstania styczniowego w 1916 r. znaleźć można w piotrkowskiej prasie: *W uroczystym nastroju i w skupieniu podniosłem czci miasto nasze rocznicę powstania styczniowego. Ulice miasta już wczoraj rano przybrały odświętny charakter. Prawie wszystkie okna w ulicach śródmięścia przyozdobiono w piękne nalepki, miasto przystrojone we flagi (...) Ogólny obraz, na który złożyły się uroczyste fragmenty dnia wczorajszego, dowodzi, iż wypadki ostatnich miesięcy rozbudziły w wysokim stopniu uczucia patriotyczne. Zob. Rocznica powstania styczniowego w Piotrkowie, „Dziennik Narodowy” 1916, nr 18, s. 1-2.*

⁸² 90 lat Oddziału PTK – PTTK, Piotrków Trybunalski 1998, s. 8-24.

Aleksy Piasta

okresie pierwszej wojny światowej życie kulturalne Piotrkowa animowane było przede wszystkim przez amatorów. Zawodowi artyści omijali miasto, co mogło już być oznaką następującej deprecjacji i prowincjonalizmu, ale także trudności komunikacyjnych spowodowanych podziałem Królestwa Polskiego i toczącą się wojną. Nieoceniony wkład w rozwój kultury narodowej w Piotrkowie mieli oficerowie i żołnierze Legionów Polskich, Departamentu Wojskowego NKN oraz podległych mu instytucji. Rola „zastępczej stolicy”, jaką miasto pełniło przez znaczny okres wojny, implikowała wiele ważnych inicjatyw kulturalnych (odczyty, pogadanki, wieczorki, obchody rocznic narodowych). Niebagatelną rolę odgrywał też piotrkowski ośrodek wydawniczy, w którym ukazywały się ponadregionalne tytuły prasowe („Wiadomości Polskie”, w pewnym okresie „Dziennik Narodowy”), tysiące najprzeróżniejszych druków akcydensowych, broszur i książek.

Podkreślić też należy, że bez obecności w Piotrkowie wielu znanych osobistości świata kultury (służących w Legionach, bądź też w pokrewnych instytucjach), życie kulturalne miasta nie było by tak barwne i ciekawe. Trzeba tu zaznaczyć, że Piotrków ze względu na swoją gubernialną przeszłość, miał charakter inteligencko-urzędniczy. Dzięki temu nigdy nie zabrakło ludzi chętnych do odegrania roli propagatorów i odbiorców kultury.